



Z Castel Gandolfo do Krakowa

„Nauka – Religia – Dzieje” po raz szesnasty

MARIAN NOWY

„Wracam często myślą do roku 1953, do tej pamiętnej wyprawy w Gorce, która dała początek naszym dyskusjom i która poniekąd ukonstytuowała tak zwane «środowisko fizyków». Wędrowaliśmy latem i zimą, łącząc turystykę z dyskusją. W Krakowie spotykaliśmy się w gościnnym domu państwa Janików, najpierw przy placu Dominikańskim, potem na ulicy św. Marka. Były także spotkania u mnie na Franciszkańskiej, a od roku 1978 te spotkania przeniosły się do Castel Gandolfo. Wszystko to dzisiaj wspominam z wielką wdzięcznością dla Boga i ludzi, dla wszystkich obecnych tutaj dzisiaj i dla wszystkich, którzy w ciągu tych pięćdziesięciu prawie lat w jakikolwiek sposób uczestniczyli w naszych spotkaniach”.

Są to słowa papieża Jana Pawła II, wypowiedziane w 1997 roku, traktujące o jego spotkaniach z przedstawicielami nauki w ramach konferencji „Nauka – Religia – Dzieje” w Castel Gandolfo, przytoczone przez prof. Jerzego Janika w książce wydanej przez Uniwersytet Jagielloński.

Nowa era

26 i 27 września 2011 roku w Malej Auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie odbyło się kolejne, szesnaste spotkanie z cyklu „Nauka – Religia – Dzieje”.

– Dzisiejsze seminarium jest kontynuacją konferencji z Castel Gandolfo, a później z Lublina – mówił, otwierając spotkanie, prof. Andrzej Białas, prezes PAU. – Nieoczekiwane odejście nieodżałowanego ks. prof. Józefa Życińskiego zmusiło prof. Jerzego Janika do przeniesienia seminarium do Krakowa, co oczywiście spotkało się z gorącym poparciem władz PAU. Mam nadzieję, że ks. Życiński patrzy na nas gdzieś tam z góry, jak zwykle z wielką życzliwością.

Prof. Jerzy Janik, twórca seminariów „Nauka – Religia – Dzieje” przypomniał kilka faktów związanych z ich historią.

Odczytał list Jana Pawła II z dnia 29 stycznia 1980 roku:

Drogi Jurku, Profesorze, Przyjacielu. Będę się naprawdę bardzo cieszył, jeśli uda nam się przenieść coś z tych dawnych dobrych zwyczajów krakowskich do Castel Gandolfo. Mam na myśli nasze dyskusje, które w ostatnim liście, jaki otrzymałem, zarysowują się już wyraźnie, co do uczestników i co do tematów. Pragnę nie tylko serdecznie zaprosić, ale zapewnić wszystkich, że z radością myślę o możliwości takiego spotkania i możliwości wymiany myśli na takie tematy, co stało się teraz większym luksusem niż w czasach krakowskich. Okres wakacyjny nadaje się do tego najlepiej. Trzeba by tylko ustalić termin. Myślę, że trzeba to zostawić Stanisławowi (...).

Konsekwencją tego listu było pierwsze seminarium „Nauka – Religia – Dzieje” w Castel Gandolfo. W sumie w Castel Gandolfo odbyło się dwanaście spotkań z uczestnictwem Ojca Świętego. Dwunaste seminarium miało miejsce w 2003 roku. – Po śmierci papieża kontynuowaliśmy te seminaria w Lublinie – informował prof. Janik. – Gospodarzem ich był abp Józef Życiński. Tam odbyły się trzy kolejne spotkania. Trudno przecenić naszą wdzięczność dla ks. abpa Życińskiego i trudno mi nie podziwiać jego dobroci, erudycji i gościnności. Teraz zaczynamy nową erę – kontynuację tych seminariów jako formę działalności Polskiej Akademii Umiejętności, a dokładnie jako forum działalności dwóch komisji PAU: Komisji Filozofii Nauk Przyrodniczych i Komisji Fides et Ratio.

W sieci wzajemnych oddziaływań

– Sukces naukowy każdego seminarium, czy konferencji jest nieliniową superpozycją aktywności jego uczestników. Nieliniową, ponieważ efektywność mózgu zwielokrotnia się na skutek wzajemnych oddziaływań – mówił prof. Michał Heller. – Ale w tej nieliniowej strukturze niektórzy uczestnicy odgrywają rolę szczególną, niekoniecznie dlatego, że pod jakimś względem są lepsi od innych, lecz przede wszystkim z racji swojej wyjątkowej roli w sieci wzajemnych oddziaływań. I w cyklu spotkań w Castel Gandolfo dwóm postaciom trzeba przyznać takie wyjątkowe znaczenie. Pierwszą jest oczywiście Jan Paweł II, i byłoby nietaktem uzasadniać to stwierdzenie, ograniczę się więc tylko do krótkiej uwagi: Jan Paweł II miał pełną świadomość, że fizykę, kosmologię i inne nauki miał możliwość znać jedynie na poziomie popularnym, ale odznaczał się autentyczną ciekawością i, jak sądzę, na skutek swoich licznych kontaktów z fizykami, jeszcze z czasów narciarskich, wyrobił w sobie coś ze stylu rozumowania fizyków. Jest to rzecz wyjątkowa u ludzi, którzy nie przeszli regularnego treningu z tej dziedziny wiedzy. I to w połączeniu z jego wielkim talentem słuchania wydało owoce, zwłaszcza w niektórych wystąpieniach w dziedzinie relacji: nauka i wiara. I tu uwidacznia się rola tych naszych spotkań w Castel Gandolfo, niekiedy w jego wystąpieniach słyszeliśmy wręcz sformułowania użyte w naszych dyskusjach. Drugą taką postacią był abp Józef Życiński. Nie tylko dlatego, że Castel zmieniło się na Lublin, ale dlatego, że jego myśli i działalność, a także wyjątkowa osobowość były wyraźnie odczuwalne na naszych spotkaniach, wykraczały poza ich ramy i odegrały ważną rolę w kulturowym pejzażu współczesnej Polski.

– Dzisiaj zaczynamy trzecią, krakowską fazę spotkań. Niech te dwie postaci Jan Paweł II i abp Józef Życiński będą nadal wśród nas i niech nasze spotkania będą jeszcze większą nieliniową superpozycją intelektualnego wkładu każdego z nas – konkludował prof. Heller. ▶



Kraków – warto wiedzieć



W czasie otwarcia krakowskiego seminarium „Nauka – Religia – Dzieje”: ks. kardynał Franciszek Macharski (z lewej), ks. prof. Michał Heller, prof. Andrzej Białas – prezes PAU, prof. Jerzy Janik.

► Kłopoty historyka

Tegoroczne seminarium odbywało się pod hasłem: *Wiedza, prawda, wolność*. Poszczególne referaty, wygłaszane przez przedstawicieli różnych dziedzin nauki, na swój sposób nawiązywały do tematu seminarium. Przedstawmy kilka z nich. Prof. Jan M. Małecki, nawiązując wprost do tytułu seminarium, skupił się na praktyce badawczej historyka. – Sukcesy w wyjaśnianiu przeszłości zależą, wedle określenia Jerzego Topolskiego, od talentu oraz wiedzy faktograficznej i teoretycznej historyka, od zdolności kojarzenia danych i intuicji badawczej, ale również od kwalifikacji etycznych i wpływu uwarunkowań społecznych – mówił prof. Małecki. Na pracę historyka i jej efekty wpływa bowiem to, w jakim kręgu kulturowym się wychował, ukształtował swój sposób myślenia i konwencję językową, do jakiej należy grupy narodowej, religijnej, społecznej, politycznej i wyznaje właściwy jej system wartości. W tej sytuacji nieodparcie nasuwa się pytanie, czy historyk w ogóle jest zdolny prowadzić badania naukowe i prezentować ich wyniki w sposób absolutnie obiektywny, czego oczekują użytkownicy pisarstwa historycznego i co wydawałoby się niezbędnym wymogiem pracy naukowej. Literatura historyczna wskazuje, że ten ideał badawczy nie jest możliwy do pełnego zrealizowania. Od dawna też w rozważaniach teoretycznych pogodzone się z tym, że badacz, nawet przy najlepszej woli, nie może uwolnić się w pełni od takich uwarunkowań. Jak to pogodzić z oczekiwaną u uczonego rzetelnością badawczą, z wymogami etyki zawodowej?



Skąd się bierze zło?

Prof. Andrzej Fuliński zaprezentował wykład pt.: *Skąd się bierze zło? (z punktu widzenia fizyki)*. Zdaniem prof. Fulińskiego w świat wpisane jest nie tyle zło, ile destrukcja. Ale ta globalna destrukcja, „siła ta...”, jednocześnie przyczynia się do lokalnego powstawania porządku. To właśnie dzięki temu, iż II zasada termodynamiki „nakazuje” tworzenie lokalnych wysoko zorganizowanych struktur, możemy dziś dyskutować o tym „skąd zło”. Z kolei, ponieważ w świecie łatwiejsza jest destrukcja niż budowanie, powoduje to pojawienie się prawdziwego zła – złych intencji, złych uczynków. Co gorsza, łatwiej skłonić ludzi, zwłaszcza tłum – *profanum vulgus* – do zła, do nienawiści niż choćby tylko do spolegliwości, tolerancji. Tak było w Atenach w V w. p.n.e. i w Aleksandrii w IV w. n.e., tak jest i dzisiaj.



W świecie przeświadczeń

Profesor Władysław Stróżewski, filozof, zatytułował swe wystąpienie krótko: *O przeświadczeniach*. Kończąc swe rozważania, stwierdził, iż najważniejszym bodaj sposobem sprawdzenia wartości przedmiotu (czy stanu rzeczy), przeświadczenia jest pytanie o jego konieczność. Brzmi ono: „czy tak musi być?”. Pytanie to winniśmy stawiać dopóty, dopóki nie uzyskamy jasnej, bezwzględnie oczywistej odpowiedzi. Jak długo czaić się będą cienie wątpliwości (a wątpliwości winniśmy sami prowokować!), tak długo musimy to pytanie ponawiać. A jest ono ważne ►



Kraków – warto wiedzieć

► także dlatego, że w jego świetle eliminować możemy przeświadczenia, które się jawią jako niepoddające się weryfikacji czy falsyfikacji: są to przeświadczenia „nie wiadomo skąd”, czysto intencjonalne, czasami o charakterze quasi-sądów lub sądów życzeniowych (*wishful thinking*). W świetle pytania: „czy tak musi być”, odpadną one w pierwszej kolejności.

Mamy prawo dążyć do przeświadczeń pewnych, a więc takich, które zmieniają się w niedające się kwestionować twierdzenia. W przeciwieństwie do „miękkich”, są to przeświadczenia „twarde”, zdolne ukonstytuować naszą „opcję podstawową”. Jeśli oparta będzie na wierze, to na wierze, która uzyskała ostateczne przyświadczenie decyzją rozumu i woli.

Pochwała rozumu

Lecz i tu nie wolno nam zrezygnować z nadrzędnej funkcji rozumu. Oto słowa św. Augustyna: „Niechże nas Bóg ochrania od dopuszczenia myśli, jakoby nienawdził on w nas to, czym, stwarzając nas, sprawił, że przewyższamy inne zwierzęta. [...] Jeżeli by bowiem to, co mówi prorok, nie było zgodne z rozumem, byłoby rozumowi przeciwne – a niech nas Bóg broni, tak myśleć. Jeżeli jest zatem zgodne z rozumem, by wiara wyprzedzała rozum w dochodzeniu do niektórych prawd podstawowych, to nie ulega wątpliwości, że rozum, który każe nam tak myśleć, musi ze swej strony wyprzedzać wiarę. Tak więc zawsze musi iść na czele jakieś rozumowanie”. I Abraham Joshua Heschel: „Nie mieć wiary to zatwardziałość, mieć wiarę naiwną to zabobon. [...] Jest to tragiczna prawda, że często mylimy się co do Boga, wierząc w to, co nie jest Bogiem, w fałszywy ideał, w marzenie, w kosmiczną siłę, w naszego własnego ojca, w nasze własne »ja«. Nie możemy nigdy zaprzestać kwestionowania własnej wiary i zrezygnować z pytania, co dla nas znaczy Bóg”.

W świetle rozumu potrafimy odrzucić przeświadczenia fałszywe, a niepewne przemienić w pewne przekonania. Warunkiem jest jednak dokładne rozeznanie istoty danego przeświadczenia, i to nie tylko jego treści i jego przedmiotu, ale i jego siły, jego źródeł, stopnia prawdomocności.

– Czy taka „operacja” uda się wobec wszystkich przekonań? – pyta prof. Stróżewski, i odpowiada: trzeba być bardzo ostrożnym w odpowiedzi. Nasza natura jest bardzo skomplikowana. Obok czynników racjonalnych działają w nas moce niepodlegające rozumowi, całe pokłady irracjonalności, emocjonalności, a zwłaszcza złej woli i wynikające z nich decyzje. Co gorsza, decyzje mające rzekomo racjonalne uzasadnienia. I to najczęściej w postaci przeświadczeń. Dlatego ich rozpoznanie jest tak ważne. Żyjemy w świecie przeświadczeń – przypomina prof. Stróżewski. Chodzi o to, by te przeświadczenia były uzasadnione, oparte na prawdzie. I żebyśmy, dzięki temu, mogli żyć w prawdzie.

Wyznanie twórcy

Przed czterema laty, w czasie obchodów 80-lecia prof. Jerzego Janika jubilat w odpowiedzi na gratulacje i życzenia przedstawił refleksje na temat swej drogi naukowej. Stwierdził wówczas, iż pomimo ogłoszenia stu kilkudziesięciu prac naukowych nie uważa, żeby można o nich mówić jako o wybitnych osiągnięciach, chociaż nie sądzi, żeby to były słabe prace. Natomiast za szczytowe osiągnięcia swego życia uznał zorganizowane przez siebie seminaria. Zarówno seminaria zakładowe, jak te, które są znane jako „Janik’s Friends Meetings”, i te, które odbywały się z udziałem Papieża w Castel Gandolfo. Po prostu: możliwość swobodnej dyskusji prof. Janik uważa za najważniejszy rodzaj działalności środowiska naukowego.

MARIAN NOWY

Fot. Bogdan Zimowski

Program XVI Seminarium „Nauka – Religia – Dzieje”, Castel Gandolfo – Lublin – Kraków Wiedza, prawda, wolność

Poniedziałek, 26 września 2011

prof. Andrzej Białas

Proces Galileusza, Zakład Pascala

prof. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz

Kwantowe pole kosmologiczne

prof. Andrzej Schinzel

O niektórych otwartych problemach teorii liczb

ks. Prof. Michał Heller

Pierre Louis Maupertuis i zasada najmniejszego działania

prof. Genowefa Ślósarek

Fizyka – biofizyka – biologia

prof. Marek Kalinowski

Czy życie na ziemi zmierza do samounicestwienia?

prof. Andrzej Fuliński

Skąd się bierze zło? (z punktu widzenia fizyki)

prof. Antonina Kowalska

Niektóre aspekty sprawy Medzugorje

Wtorek, 27 września 2011

ks. dr Tomasz Adamczyk

Losy religii w płynnej nowoczesności

prof. Wojciech Nawrocik

Prawosławni i katolicy – co nas łączy, co nas dzieli?

prof. Jan Małecki

Wiedza, prawda, wolność, w praktyce badań historyka

prof. Jerzy Janik

Bóg i/a fizyki

prof. Stanisław Kryszewski

Moje refleksje nad twórczością Stanisława Lema

prof. Henryk Arodź

Blaski i cienie paradygmatów w fizyce

prof. Władysław Stróżewski

O przeświadczeniach

prof. Andrzej Tomczak

Jeszcze raz o postawach społeczeństwa polskiego w okresach braku niepodległości.